Nr. 227

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek 3 października 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — **R. Mosse** w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — **Haasenstein & Vogler**: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — **Havas Laffite & Comp.** w Paryżu place de la Bourse 8.

***Poznań**, 2 października.*

Bułgarya a Turcya.

Według korespondencyi nadchodzących z Wiednia do gazet berlińskich, prawdziwy stosunek Turcyi do Bułgaryi dostatecznie został wreszcie wyświeconym. Stosunek ten nie tylko nie ma być przykrym, naprężonym — ale przeciwnie, ze wszech miar dobrym jest podobno i przyjacieskim.

Turcya nie tylko nie zamierzała nigdy na seryo wysunąć kordonu wojsk na pogranicze bułgarskie, nie tylko nie nosiła się z myślą wystąpienia w obec mocarstw europejskich z różnemi oskarżeniami przeciw rządowi Bułgaryi — ale przeciwnie, zupełnie na seryo dążyła i dążyć ma jeszcze do stawienia formalnego wniosku o uznanie księcia Ferdynanda koburskiego jako „udzielnego księcia złączonéj z Wschodnią Rumelią Bułgaryi“ przez mocarstwa, które podpisały traktat berliński.

Rząd W. Porty zajmował się tą sprawą na obszernych i szczegółowych gabinetowych naradach, na których podobno żaden z ministrów nie podniósł głosu protestu — sam sułtan jaknajlepiéj ma być usposobionym dla powyższego projektu.

Turcya ma się znajdować pod presyą głębokiego przeświadczenia, że dla Bułgaryi ostateczne uregulowanie państwowych stosunków stało się już koniecznością pierwszorzędnéj wagi — a prądu ludowego, dążącego do ulegalizowania swéj egzystencyi międzynarodowéj, żadna siła nadal już powstrzymać nie zdoła.

W Carogrodzie wiedzą téż dobrze o tém — że rządzcom zofijskim udaje się dotąd jedynie tylko w ten sposób hamować nadal jeszcze nieprzezwyciężony ów prąd poczucia ludowego — iż solennie przyrzekają i ogłaszają blizkie uregulowanie kwestyi bułgarsko-państwowéj na drodze legalnych, dyplomatycznych kroków; jeżeli jednak dłuższy czas jeszcze trwać będzie nieznośny stan niepewności i zawieszenia — natenczas prędzéj lub późniéj gwałtowny wybuch stanie się nieuniknionym, a naród bułgarski zmusi władzców swych do podjęcia stanowczéj akcyi.

Ponieważ zaś z drugiéj strony w ogóle stósunki wewnętrzne księstwa bułgarskiego są uporządkowane, a kraj jak dawniej tak i dotąd zachowuje wszelkie względy i zobowiązania względem zwierzchniczéj Turcyi — ponieważ dalej Bułgarya jest materyalnym czynnikiem z którym liczyć się wypada, a który w razie danym W. Porcie jak najważniejsze oddawać może przysługi — przeto zdołano w Carogrodzie podobno wreszcie pozbyć się pewnych żalów i uprzedzeń — i w taki sposób przyszło do poważnych a szczegółowych obrad nad kwestyą uznania księcia Ferdynanda.

Okólnika do mocarstw nie rozesłano przecież; W. Porta miała nasamprzód zainterpelować w téj kwestyi Rosyą, która nadesłała odpowiedź kategorycznie odmowną. Rosya w odpowiedzi swej nie tylko oświadczyć miała — że nie myśli uznać koburskiego samodziercy, ale że w danym razie bardzo źle przyjąćby musiała odnośne stanowcze kroki tureckiego rządu.

Korespondent wiedeński berlińskiego „Tageblattu“ ze swéj strony zauważa, że w dobrze poinformowanych wiedeńskich sferach nie dają zbytniéj wiary owéj wersyi o sondowaniu Rosyi przez rząd W. Porty. Tureccy dyplomaci nie należą do arcy-naiwnych i na przykrą odpowiedź z Petersburga z góry już musieliby być przygotowani. Jeżeli więc mimo to wystąpili ze zapytaniem nie rokującém nadziei — to chyba dla tego, aby dać Bułgaryi dowód dobrych swych chęci i intencyi — nie robiąc sobie zresztą iluzyi co do możliwych rezultatów podjętego kroku.

W Austryi usposobienie dla sprawy uznania księcia Ferdynanda jest naturalnie jak najlepsze; rozumieją tam jednak, że inicyatywa wyjść tu może jedynie ze strony Turcyi, a legalizacya rządów dzisiejszych Bułgaryi mogłaby tylko nastąpić za jednomyślną zgodą mocarstw berlińskiego traktatu. Wobec wzorowego politycznego zachowania się i ludu i rządu bułgarskiego, wszystkie prawie mocarstwa pozbyły się uprzedzeń w téj mierze. Austrya nie robiła i nie robi tajemnicy z tego, że legalizacya owa zgadza się zupełnie z jéj życzeniami — Włochy niejednokrotnie toż samo objawiały usposobienie, a i Niemcy nie mają najmniejszego powodu do jakiegobądź przeciwdziałania wobec tego rodzaju dyplomatycznéj akcyi. Co się tyczy Anglii to i ona niejednokrotnie dawała do zrozumienia, że gotową jest do uznania obecnego rządu Bułgaryi; Francya wreszcie możeby się wahała nieco z oddaniem swego wotum — ale działoby się to jedynie tylko przez wzgląd na Rosyą — a wotum Francyi zależałoby téż wyłącznie od postawy Rosyi, która w ten sposób sama jedna stoi na zawadzie uregulowaniu międzynarodowego położenia młodego bułgarskiego państwa.

Że car Aleksander niełatwo pozbędzie się niechęci dla „niewdzięcznéj“ Bułgaryi — że bez dalszego nie uzna „samodziercy“ koburskiego, to rzecz jasna i niewątpliwa. Kwestya jednak — czy Rosya mogłaby się w nieskończoność opierać akcyi dyplomatycznéj, wszczętéj przez Turcyą, a faworyzowanéj i wręcz popieranéj przez mocarstwa berlińskiego traktatu. Rosya niejedno już musiała tolerować na Wschodzie mimo wszelkiéj antypatyi — a i tym razem zgodzićby jéj się przyszło na nieuniknioną konieczność. Konieczność taką wytworzyćby mogła dyplomacya turecka, nie cofając się w sprawie niniejszego okólnika do mocarstw europejskich. W. Porta nie rzuciłaby się tu bynajmniéj w jakiebądź awanturnicze, niebezpieczne dla niéj saméj przedsięwzięcie — a w najgorszym razie nawet zupełne niepowiedzenie się dyplomatycznéj akcyi w niczém by jéj tak dalece nie skompromitowało — przeciwnie wrażenie wywołane przez podjęcie inicyatywy w sprawie wszystkim sympatycznéj, mogłoby być jedynie tylko jak najlepszém. Smiałe i konsekwentne wystąpienie (tak rzadkie w dziejach tureckiéj dyplomacyi) miałoby tu więc wielkie widoki powodzenia — a legalizacya rządów księcia Ferdynanda przyczyniłaby się znamienicie do uproszczenia powikłanego międzynarodowego położenia; kładąc kres niepewności zewnętrznych stósunków Bułgaryi zniosłaby ona równocześnie obawy o groźną przyszłość owéj ciężarnéj w burze i szkopuły wschodniéj kwestyi.

Ze wszech miar życzyćby więc jedynie wypadało, aby tym razem W. Porta wyjątkowo zechciała odstąpić od zwykłego systemu zniechęcania się łatwego, apatyi i bierności — i plan swój chwalebny w jak najenergiczniejszy sposób w życie wprowadziła.

Telegramy.

***Paryż**, 1 października.* Dziś odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok jenerała Faidherbe do gmachu inwalidów. W obchodzie tym wzięli udział wszyscy ministrowie francuzcy, bawiący obecnie w Paryżu. Po uroczystościach kościelnych wygłosił mowę pogrzebową minister wojny p. Freycinet, wskazując na życie i czyny, a zwłaszcza na niezwykłe zdolności nieboszczyka, którego pamięć we Francyi pozostanie zawsze żywą.

***Wiedeń**, 1 października.* „Fremdenblatt“ dowiaduje się z Karlsbadu, że król Milan, który wczoraj ztamtąd wyjechał — nasamprzód udał się do Szwajcaryi, dla dokończenia kuracyi — a następnie na dłuższy pobyt pojedzie do Paryża.

***Peszt**, 2 października.* Druga sekcya zjazdu prawników zatwierdziła dziś rezolucyą uchwalającą, że pretensye powstałe ze spraw giełdowych mogą być bez dalszego wyskarżane, a w téj mierze nie będzie żadnych ograniczeń.

***Wenecya**, 2 października.* Wczoraj po południu przybył tu król grecki wraz z małżonką.

***Bern**, 1 października.* Rada związkowa uchwaliła, że ustawa tycząca się naczelnéj prokuratoryi związków ma wejść we wykonanie od dnia 15 października r. b.

***Petersburg**, 2 października.* Publikowano tu ustawę, mocą któréj alkohol sfabrykowany aż do dnia 30 czerwca 1889 roku jakiejbądź siły i jakości przy eksportowaniu za granicę państwa, opłacać będzie akcyzę zniżoną o 5 i pół procent całéj ilości alkoholu.

***Roterdam**, 1 października.* Wczoraj wieczorem odbyło się walne zebranie strejkujących robotników, na którém wybrano delegatów, celem porozumienia się z komitetem właścicieli okrętów. Strejkujący uchwalili prócz tego, że w niczem nie odstąpią od swych żądań — a potrzebujący tego otrzymywać będą przez czas strejku bezpłatnie pożywienie.

***Kopenhaga**, 1 października.* Książę Walii wczoraj wieczorem o kwadrans na dziesiątą przybył na tutejszy dworzec, gdzie go powitali posłowie Anglii, Niemiec i Włoch. Książę po kilku minutach wraz ze synami ks. Albertem Wiktorem i ks. Jerzym, udał się w dalszą drogę na zamek Fredensborg.

***Fredensborg**, 1 października.* Książę Walii wraz z synami przybył tu wczoraj wieczorem o kwadrans na jedenastą — a na peronie dworcowym przyjmował go król duński wraz z królewiczem.

***Białogród**, 1 października.* Poniewaz dotychczas rejencya serbska nie zdołała dojść do porozumienia z królową Natalią, przeto nie nastąpiło jeszcze powitanie się króla Aleksandra z królową-matką.

***Bukareszt**, 1 października.* — Jak „Agence Roumaine“ donosi, osoby które w Bukareszcie rozmawiały z królową Natalią, odniosły wrażenie — że zamierza ona na dobre osiąść nadal w Białogrodzie.

***Zanzybar**, 30 września.* Dekret admirałów Anglii i Niemiec, jako i komendanta pancernika włoskiego „Staffetta“, znosi blokadę wybrzeży wschodnio-afrykańskich.

Dalszy dekret naczelnika niemieckiéj eskadry krzyżującéj ogłasza, że nie wolno pod żadnym warunkiem importować broni i materyału wojennego do krajów nadbrzeżnych, pozostających pod administracyą niemiecką.

***Stutgart**, 2 października.* Wczoraj o jedenastéj przed południem, wydarzyła się ciężka kolejowa katastrofa pod Stutgartem. Zderzenie nastąpiło między pociągiem idącym z Böblingen, a lokomotywą wysłaną za jednym z pociągów stutgarckich. Lokomotywy wykoleiły się, 3 wagony osobowe są roztrzaskane, a jeden ciężko uszkodzony. Siedem osób na miejscu poniosło śmierć, a 43 zostało ciężko okaleczonych — prócz tego 8 osób lżejsze poniosło uszkodzenia. Pomoc lekarska wkrótce znalazła się na miejscu.

***Augsburg**, 1 października.* W dniu dzisiejszym odbyła się tu demonstracya protestu przeciw wiecowi bawarskich katolików. Walne zgromadzenie protestantów uchwaliło protest przeciw uchwałom owego wieca, wyrażając nadzieję i przekonanie, że rząd bawarskiego państwa będzie bronić konstytucyjnych praw wyznawców luteranizmu — że „ultramontańskie“ dążenia napotkają na opór nieprzezwyciężony w obu Izbach krajowych.

Liberalna frakcya sejmu bawarskiego na poszczególnem posiedzeniu powzięła uchwały, mające za cel jednolitą akcyą narodowo-liberalnych z wolnomyślnymi we walce przeciw „ultramontańskim pierwiastkom.“

***Petersburg**, 2 października.* „Graždanin“ donosi o ukazaniu się cholery w Reszcie (w Persyi). Rosya zarządziła już środki ostrożności.

* *Znane wycieczki* „obywatelskiego“ organu i jego sławnych „korespondentów z prowincyi“ przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, a mianowicie przeciwko obecnemu Kołu polskiemu i obydwom większym dziennikom poznańskim, dają niemieckiéj prasie demokratycznéj powód i materyał do najcudaczniejszych artykułów, odznaczających się iście żakowską nieznajomością naszych stosunków, a z drugiéj strony podających odstraszający obraz tego, coby to u nas nastąpić mogło, gdyby zakusy pewnego grona osób istotnie miały wziąć górę. Nie mamy ochoty podawać choćby w krótkiem streszczeniu wszystkich bredni, jakie się znajdują w téj materyi w korespondencyi poznańskiéj, zamieszczonéj w num. 205 berlińskiéj „Volks Ztg.“ (II Blatt), to tylko stwierdzić winniśmy, że niestety przewodnie całéj owéj korespondencyi berlińskiego organu hasło: rzucenie waśni bratniéj pomiędzy ludność polską a szlachtę — nie jest bezpodstawnym wymysłem berlińskiego pisma, lecz pokutuje już od dość dawna w głowie pewnych naszych malkontentów. Kto nie wierzy, niech odczyta ostatnie numera obywatelskiego organu, a mianowicie listy jego korespondentów „z prowincyi“.

* *Z pod Swiecia* donoszą nam:

W powiecie naszym istnieje wioska Lubiewo, zamieszkała przeważnie przez Polaków i katolików. Dotychczas mieliśmy w niéj szkołę katolicką, a chociaż uczono w niéj po ukazie wszystkiego po niemiecku, nie dziwiliśmy się już temu, boć wszędzie tak uczą. Teraz atoli powstała tamże dla kilkunastu dzieci ewangielickich szkoła, pod którą dał grunt bezpłatnie sołtys, Polak i katolik. Do szkoły téj, zwanéj niemiecką, pociągają dzieci katolickie rozmaitemi sposobami, nawet sam nauczyciel szkoły katolickiéj posyła na naukę do téj szkoły swoje własne dzieci.

Czy to prawda? Może kto mieszkający w Lubiewie lub w najbliższém sąsiedztwie przyśle nam jeszcze kilka bliższych szczegółów!

Zwołanie parlamentu.

Reichsanzeiger zamieszcza następujące ogłoszenie z dnia 30 września, dotyczące zwołania parlamentu niemieckiego:

My Wilhelm, z Bożéj łaski cesarz niemiecki, król pruski itd.

rozporządzamy na mocy artykułu 12 konstytucyi, w imieniu rzeszy, co następuje:

Parlament zostaje zwołany i zbierze się w Berlinie ***dnia 22 października r. b.***; kanclerz rzeszy upoważniony jest do przedsięwzięcia potrzebnych do tego celu przygotowań.

Pod pieczęcią itd.

Dan w Nowym pałacu, dnia 30 września 1889.

(L. S.) *Wilhelm.*
Ks. Bismarck.

Sprawy serbskie.

Wiedeń, 30 września.

(≈) Exkrólowa serbska *Natalia* wczoraj powróciła do Białogrodu. Depesze donoszą, że wyglądała jeszcze piękniéj, niż dawniéj. Przed dziesięciu laty królowa Natalia była istotnie nadobną niewiastą. Zeszłego roku jednak widzieliśmy ją tu z bliska po znanéj sprawce w Wiesbadenie, a dawnéj piękności odkryliśmy już tylko błahe ślady. Trudno uwierzyć, aby pobyt w Jałcie i radość z zemsty na Milanie, który pannę Keczko wzniósł na tron, miały wywrzeć tak odmładzający wpływ, jak by się trzeba domyślać z dzisiejszych depesz białogrodzkich.

Zresztą zdradza się w nich i pod innym względem najśmieszniejsza przesada. Jeżeli n. p. depesze te twierdzą, że nad brzegiem Dunaju zebrało się 25,000 ludności, a zaś w ulicach, któremi exkrólowa jechała do pomieszkania swego w domu p. Bucewiczowéj, 30,000, to widocznie, że będzie trzeba odliczyć kilka zer. Cały bowiem Białogród liczy tylko 30,000 mieszkańców, a przecież wszyscy nie tworzyli szpaleru, jakoż ani rejenci, ani ministrowie, ani urzędnicy, ani wojsko wi i t. d. nie brali udziału w przyjęciu exkrólowéj.

Od przystani pojechała najprzód do katedry. Odbywszy w sierpniu r. 1883 podróż do Białogrodu, opisałem ją wtedy w „Kuryerze.“ Stoi ona na wierzchołku wzgórza w pobliżu cytadeli; ściany z czerwonego piaskowca, przy wejściu dwa filary. Za jednym z tych filarów 24 października roku 1882 Helena Markowiczowa czekała na przybycie króla Milana i Natalii i na odległość kilku kroków strzeliła do króla z rewolweru, ale chybiła. Przebyte wspólnie tak wielkie niebezpieczeństwo, nie zdołało ścieśnić węzłów pomiędzy parą królewską, zerwane wreszcie, o czem nie trzeba zapominać, w skutek zdrożnéj ambicyi i intryg politycznych Natalii.

Katedra wczoraj została zamkniętą, co powszechnie wzbudziło zdziwienie, ponieważ przywrócony na stolicę arcybiskupią Michał, uważany jest za gorliwego stronnika Natalii. Daléj jadąc główną ulicą Terazyą, exkrólowa zastała także szczelnie zamknięte bramy i okna *Kanaku*, czyli pałacu królewskiego. Za to, wstąpiwszy do domu pani Bucewiczowéj, dostąpiła zaszczytu, być wywołaną 20 razy przez gawiedź uliczną; uwzględniwszy dramatyczne talenta pani Natalii Keczko, łatwo sobie wyobrazić, jak była uradowaną tą sceną.

Co będzie daléj?

Wczoraj dziennik urzędowy oświadczył: „Jéj król. Mość Natalia dziś przybywa. Ponieważ królowa przybywa bez poprzedniego uporządkowania jéj stósunków do dworu królewskiego, nie odbędzie się przyjęcie urzędowe. Uporządkowanie przyszłego stósunku J. Kr. M. Aleksandra do swéj matki według ustaw krajowych i i § 72 konstytucyi przynależy wyłącznie królowi Milanowi.“

Bądź jak bądź, łatwo się domyśleć, że rejencya wcale nie zamierza zrzec się swych prerogatyw na rzecz królowéj. Pan Risticz, który swego czasu, zapewne też tylko z osobistych widoków pochwalał rozwodowe zamysły Milana, jest zbyt ambitnym i żądnym władzy człowiekiem, aby się nią dzielić z p. Natalią. Stronnictwo radykalne posługiwało się sztandarem Natalii, dopóki się znajdowało w opozycyi. Teraz, stojąc u steru państwa i wielce wzmocnione ostatniemi wyborami, w pani Natalii zapewne widzieć będzie tylko niewygodną konkurentkę. Może najwięcéj przylgną do niéj tak zwani postępowcy. Bo ś. p. Garaszanin zawsze pozostawał w najlepszych stósunkach do p. Natali, a inny były prezes gabinetu postępowego, p. Piroczanacz, jako adwokat bronił jéj w procesie rozwodowym.

Trudno téż przewidzieć, jakie polityczne stanowisko zajmie eks-królowa? Stałych zasad politycznych nigdy nie miała. Jeżeli od r. 1885 występowała jako gorliwa wielbicielka Moskwy, to zapewne głównie dla tego, ponieważ król Milan przyznawał się wtedy do polityki antirosyjskiéj.

Gdyby przeciwnie król był lgnął do Moskwy, prawdopodobnie Natalia byłaby występowała jako przyjaciółka Austryi. Zasady i hasła dla niéj są tylko środkiem uzyskania wpływu politycznego, albo więcéj może jeszcze pozorów wpływu.

To pewna, że pobyt jéj w Białogrodzie potężnie ożywi najrozmaitszego rodzaju intrygi, które w stolicy serbskiéj nieustannie się krzyżują.

Że te intrygi mają na celu nie tylko zdobycie urzędów ministrów i różnych innych korzyści — trafik tabaku, jak to mówią w Paryżu — lecz sięgają aż do bytu dynastyi, nie zadziwia w kraju, w którym dotąd *żaden* władzca nie panował aż do swéj śmierci, albo nie skończył naturalną śmiercią. Obecnie podejrzywają *Pasicza*, że zamyśla strącić z tronu młodego Aleksandra i wnieść nań Karageorgiewicza.

Pasicz przedwczoraj pewnemu korespondentowi oświadczył, że niesłusznie przypisują mu podobne zamiary. „Żadne państwo — dodał — do ustalenia swych swobód konstytucyjnych nie potrzebuje tak, jak Serbia, pokoju. Stronnictwo radykalne wolnomyślną konstytucyą osiągnęło więcéj, niż mogło się spodziewać. Jesteśmy zupełnie zadowoleni. W młodym, zdolnym królu pokładamy najpiękniejsze nadzieje. Naszém zadaniem jest bronić go od wszystkiego, coby mogło tron jego narazić na niebezpieczeństwo. Widzimy w nim reprezentanta nowéj epoki i nowego parlamentaryzmu. Tron serbski nigdy nie stał tak pewno, jak dziś, a nikt go tak nie strzegł, jak stronnictwo radykalne, które ma cały naród po swéj stronie. Jestem szczerym przyjacielem rejencyi i rządu i pragnę, aby pierwsza pozostała przy królu aż do jego pełnoletności. Wtedy będę się czuł szczęśliwym, a rola moja polityczna będzie skończona.

Brzmi to bardzo pięknie. Jednak pan Pasicz nie jest wcale człowiekiem, którego słowa zasługują na wiarę. Wszyscy poważni ludzi, którzy go znają i z którymi miałem sposobność mówić o nim, jak n. p. były minister bułgarski, dr. Konstanty Jireczek, uważają go za najpospolitszego gardłacza kawiarnianego, pozbawionego wszelkiego zmysłu politycznego i zdolnego do wszelkiego warcholstwa. Gdzie taka osobistość jest przywódzcą stronnictwa, należy być przygotowanym na wszelkie ekscesa.

Bądź jak bądź, tutaj z zupełnym spokojem spoglądają na sprawy białogrodzkie. Nikt tutaj — mamy na oku koła urzędowe — nie namawiał króla Milana do rozwodu, nikt też nie zatrwożył się nagłém ustąpieniem króla. Rosya we wszystkich krajach słowiańskich podsyca wewnętrzne niesnaski, aby według metody, praktykowanéj względem Polski, przygotować ich aneksyą. Austrya nie dąży do zabrania Serbii, — więc też nie ma powodu podsycać w Białogrodzie anarchii.

Z drugiéj strony państewko, liczące tylko $1\frac{1}{2}$ miliona ludności, nie może się stać w żadnym razie groźném mocarstwu takiemu, jak Austrya. Serbia może tylko odegrać rolę rosyjskiego agenta prowokacyi, ale na ten przypadek monarchia austryacko-węgierska od dawna jest przygotowana i — zabezpieczona.

Szkoła w Królestwie Polskiém.

(Ciąg dalszy).

Już w r. 1864 była postanowioną w zasadzie zamiana szkoły głównéj na uniwersytet, przyczém słowo polskie, które rozlegało się w murach téj instytucyi, miało być z niéj wypędzone. Naturalnie, że miecz Damoklesowy, zawieszony nad tą świeżo do życia powołaną wszechnicą polską, nie pozwolił jéj już nie tylko rozwijać się, ale i żyć normalnie. Dziwić się téż należy, że wśród takich fatalnych warunków szkoła główna w ciągu swego krótkiego, bo zaledwie siedmioletniego żywota, zdołała przynieść tyle rzetelnego pożytku krajowi. Owoc to usiłowań jéj przewodników oraz pracy młodzieży, która z prawdziwym zapałem zdobywała pierwiastki wyższéj wiedzy, w ojczystym udzielane języku. Przy dłuższém normalném życiu szkoła główna zajęłaby bezwątpienia przodujące miejsce wśród uniwersytetów na ziemiach polskich.

Komitet urządzający stara się od razu otworzyć szkoły dla ludności unickiéj i zgodnie z ukazem poleca jednocześnie urządzenie w Warszawie gimnazyum dla Rosyan i szkoły niemiecko-ewangelickiéj dla mieszkańców wyznania ewangelickiego.1) Było to pierwsze urzeczywistnienie rozdziału młodzieży, która dotąd wspólnie w jednych kształciła się szkołach. Zakłady naukowe, przeznaczone dla ludności polskiéj, zostawia jeszcze komitet urządzający pod względem języka wykładowego nietknięte i zaleca tylko dyrektorowi komisyi oświecenia odpowiedni dla nich dobór nauczycieli, sporządzenie instrukcyi dla naczelników dyrekcyi naukowych, mających czuwać nad temi szkołami, wreszcie kontrolę nad zakładami naukowemi prywatnemi. Dyrektor komisyi, wspomniany wyżéj Witte, powierzoną sobie misyą spełnia z nadzwyczajną gorliwością. On to był bezpośrednim wykonawcą rozległego systemu rusyfikacyi szkół polskich. Eston czy Łotysz z pochodzenia, protestant z wyznania, Niemiec z wychowania i z uczuć, Rosyanin z interesu, świetnie władający mową rosyjską, żądny odznaczeń i nagród, był on wyborném narzędziem w rękach komitetu urządzającego. On, który szczycił się tém, „że pierwszy utopił nóż w sercu Polski“, on, który szkołę główną, po zamknięciu jéj, przyrównał do szynku (kabak), on to, pod czujném okiem komitetu urządzającego, obmyślał coraz to nowe środki tępienia szkół polskich. Za jego to głównym współudziałem spadła na biedną ziemię polską cała falanga Wielkorosyan, Małorusinów, przedajnych Rusinów galicyjskich, którzy przybyli tu wychowywać i kształcić dzieci polskie. Falanga ta, rosnąc z każdym rokiem, po dłuższym czasie poczuła się tak silną, że sam główny mistrz rusyfikacyi, który nie był ani Rosyaninem ani prawosławnym, nie był dla niéj już właściwym przedstawicielem „idei rosyjskiéj“ w kraju. Istotnie rozpoczęła ona walkę podjazdową przeciwko „Niemcowi“.2) Witte musiał udać się do Petersburga dla obrony zagrożonego stanowiska. Liczono w klubie rosyjskim w Warszawie na jego upadek i upajano się szampanem w przewidywaniu, że mąż „prawdziwie ruski“ zajmie stanowisko kuratora okręgu i, co naturalne, wzniesie swoich przyjaciół. Ale ku wielkiemu rozgoryczeniu tych działaczy, przewidywania nie ziściły się. Witte umiał w Petersburgu roztoczyć obraz wielkich swoich zasług w sprawie ujarzmienia kraju, a co ważniejsza, umiał znaleść możnych protektorów, którzy go jeszcze bardziéj umocnili na stanowisku. Jako zwycięzca powrócił do Warszawy i tu po kilku latach (1879) dokonał żywota w sercu tego kraju, który był ofiarą jego destrukcyjnéj roboty. Ale nie uprzedzajmy wypadków i powróćmy do przerwanego wątku naszego opowiadania.

Na posiedzeniach komitetu urządzającego przedstawia Witte kolejno następujące wnioski: poddanie seminaryów katolickich pod kontrolę dyrekcyi naukowych; wykreślenie języka polskiego z listy przedmiotów obowiązujących w nowo założonych szkołach dla ludności unickiéj w Chełmie i Białéj; sprowadzenie z Galicyi osób i książek do nauki w tych szkołach. Wykreślenie języka polskiego ze szkół unickich wydało się nawet „komitetowi do spraw Królestwa“ w Petersburgu „tak nieodpowiedniém z powodu warunków miejscowych“, że środku tego nie zaakceptował, w skutek czego język polski, wbrew projektowi Wittego i komitetu urządzającego, w szkołach dla unitów zatrzymany został, naturalnie do czasu. Co się zaś tyczy powołania osób i sprowadzania książek rusińskich z Galicyi, sam komitet urządzający zaakceptowawszy pierwsze, uchylił wniosek o sprowadzenie książek w języku rusińskim, jako nietolerowanych w cesarstwie. Że pomysł sprowadzania tych książek powstał w głowie Wittego, tłomaczy się tém, że chciał on za pomocą książki rusińskiéj usunąć ze szkół unickich wstrętną i nienawistną książkę polską i powoli przyzwyczaić młodzież do książek rosyjskich. Osoby powołane z Galicyi stały się w krótkim czasie najgorliwszymi rusyfikatorami swoich współwyznawców w guberniach lubelskiéj i siedleckiéj.

Daléj proponuje Witte utworzenie w Łodzi, jako mieście „niemieckiém“ (słowa jego wniosku) szkoły realnéj z wykładem w języku niemieckim oraz wyjęcie szkół, do których uczęszcza młodzież wyznania ewangelickiego, z pod nadzoru wójtów i gmin wiejskich a oddanie pod nadzór pastorów; wreszcie zaprowadzenie w szkołach dla Litwinów wykładu religii katolickiéj w języku rosyjskim podług katechizmu napisanego przez Wołonczewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE.

Berlin, 30 września.

(Nowa broszura polityczna).

Zwróciła tu na siebie uwagę nowa broszura polityczna p. t. „Cesarz Wilhelm II i kanclerz państwa.“ Broszura rozpada się na dwie części. Celem pierwszéj części jest podnieść zasługi hr. Herberta Bismarcka i przedstawić go wobec politycznego świata jako godnego następcę kanclerza. Broszura téż kreśli karyerę hr. Herberta Bismarcka od r. 1878 do dnia dzisiejszego. Podniesioną jest działalność tego dyplomaty w Londynie i Petersburgu, nadto umieszczona uwaga, iż w czasie, gdy niemiecko-austryackie przymierze miało przebyć trudne przesilenie, odegrał hr. Herbert bardzo ważną rolę. Broszura wspomina także, iż hr. Herbert Bismarck był „właściwym nauczycielem cesarza Wilhelma II“ i że „między nimi istniał bardzo ścisły stósunek, który przez osoby z hr. Bismarckiem zażyłe nazywanym był serdeczną przyjaźnią.“

Druga część broszury mówi wyłącznie o „frykcyach“ między orężem a piórem, między partyą wojskową a dyplomacyą. Spór ten przeciąga się, jak czerwona nić przez całą zewnętrzną politykę kanclerza. Jest tu więc mowa o owych „pobożnych prądach wojskowych,“ za których reprezentanta uchodzi hr. Waldersee.

Od czasu wojny z Francyą — czytamy w broszurze — jest dla księcia kanclerza utrzymanie pokoju celem najbardziéj upragnionym. Już podczas wojny 1866 roku, którą uważał za niezbędną dla rozwiązania kwestyi niemieckiéj, myślał wciąż o pokoju. „Po bitwie pod Königrätzem — rzekł w roku 1866 książę Bismarck w rozmowie prywatnéj — ja sam tylko byłem za pokojem. Wszyscy byli przeciwko mnie; nie da się to nawet opowiedzieć. Król unosił się, jenerałowie wściekali się na cywilistę. Oświadczyłem królowi: Nie biorę już daléj odpowiedzialności za dalszy ciąg wojny i ustępuję. Lecz jeżeli król pomimo to zechce daléj prowadzić wojnę, a chociażby nawet założyć austryackie cesarstwo i pójść na Konstantynopol, wówczas prosiłbym o miejsce w czynnéj armii, aby pokazać, że odwagi mi nie brak. Mieliśmy wówczas cholerę w kraju; Francuzi mogli nas niepokoić w południowych Niemczech. Zwycięztwo nad nimi kosztowałoby wiele nawet niemieckiéj krwi. Byłem tego zdania, iż doszliśmy do takiéj wysokości, z któréj wody spływają w dół same przez się, bez użycia zewnętrznéj siły.“

Innym razem opowiadał Bismarck: „Przy wszystkich owacyach, jakie się odbywały podczas wjazdu w 1866 roku, stawały mi w pamięci słowa wypowiedziane przez starego towarzysza na polu bitwy: Gdyby rzeczy inny wzięły obrót, wówczas stare baby ubiłyby pana kijami od mioteł.“

Najwybitniéj wyraził kanclerz swą miłość pokoju w innéj rozmowie prywatnéj, którą miał w roku 1867 z pewnym posłem do parlamentu. Bismarck rzekł wówczas: „Na placu bitwy, a co stokroć gorsze i w lazaretach widziałem kwiat naszéj młodzieży ginący skutkiem ran i choroby; z tego okna widuję i teraz niejednego kalekę, który wlokąc się ulicą Wilhelmowską, i spoglądając w moje okna, myśli sobie w duszy tak: Gdyby nie ten człowiek tam na górze, który na nas sprowadził tę okropną wojnę, siedziałbym sobie teraz najspokojniéj i zdrów u matki. Z temi wspomnieniami, i widząc takie przykłady nie miałbym ani jednéj spokojnéj godziny, gdybym mógł sobie wyrzucać, iż lekkomyślnie lub z pobudek ambicyi, albo dla zaspokojenia niedorzecznéj żądzy sławy dla narodu rozpocząłem wojnę. Tak jest, rozpocząłem wojnę w 1866 r., gdyż uważałem to za spełnienie ciężkiego obowiązku, gdyż bez téj wojny historya Prus zatrzymałaby się w biegu, gdyż bez niéj naród stałby się ofiarą upadku politycznego i w krótkim przeciągu czasu łupem chciwych sąsiadów, a jeżelibyśmy jeszcze raz znajdowali się na ówczesném stanowisku, nie zawahałbym się rozpocząć jeszcze raz wojnę. Nigdy atoli nie będę namawiał króla do wypowiedzenia wojny, która nie jest wskazaną przez najistotniejsze interesa ojczyzny“.

Ulegając wpływowi takich uczuć ustąpił Bismarck w roku 1867 w sprawie luksemburskiéj. Zdania w radzie króla Wilhelma były podzielone; hr. Moltke nie chciał nawet słyszeć o cofnięciu garnizonu pruskiego. Uważał wojnę z Francyą za nieuniknioną i radził rozpocząć ją od razu, zamiast ją odkładać na późniéj. Bismarck zaś sprzeciwiał się i doznał poparcia w téj mierze ze strony ówczesnego następcy tronu, późniejszego cesarza Fryderyka III. Następca tronu rzekł był kiedyś w owych czasach z rozdrażnieniem do prezydenta parlamentu Simsona: „Pan nie widziałeś wojny; gdybyś ją widział, nie wymawiałbyś tak spokojnie tego słowa. Ja znam wojnę i muszę panu powiedzieć, iż największym obowiązkiem jest, o ile możności unikać wojny. I w saméj rzeczy, straszna wina spada na tego, kto ściąga wojnę. Nawet, jeżeli mąż stanu przewiduje niezbędność wojny, to nie wolno mu jéj przyspieszać sztucznie, chyba, jeżeli jest geniuszem i pewnym losu. W przeciwnym razie jest to kuszeniem Boga. Lecz wojnę, gdy się zbliża, oczekiwać i stoczyć, jest obowiązkiem męzkim. W tym wypadku sprzyja nam opinia publiczna i niebo.“

Ks. Bismarck — powiada autor broszury — walczy obecnie od więcéj jak dwudziestu lat przeciw niewiadomemu X, prącemu ku wojnie. „W ostatnich latach żywo zajmuje się tą kwestyą prasa. Tutaj tylko przygodnie, gdzieindziéj znów systematycznie występuje jeden i drugi *miles gloriosus* i strofuje bezustannie naród niemiecki i prasę niemiecką za niedostateczne uczucia narodowe, gdyż według jego zdania, obchodzą się zbyt pobłażliwie z innemi państwami.“ Głównem ogniskiem tego podjudzania do wojny (Kriegshezerei) jest „Kreuz Ztg.“, która widocznie ma swych popleczników. Książę Bismarck znajduje się wciąż w stanie obronnym przeciw powagom wojskowym, które pragnęłyby go wepchnąć na inne tory, lub téż „mają coś większego, aniżeli to, na celu“. Tymczasem zapewniają, iż podczas wizyty w Berlinie cesarza Franciszka Józefa konflikt istniejący między kanclerzem a szefem jeneralnego sztabu usunięty został przez krótkie i szybkie porozumienie się o tyle, o ile w nim odgrywały rolę uczucia osobiste. Wiadomość ta jest jedną z najciekawszych, jakie podaje broszura, która kończy, wskazując na zgodność panującą między cesarzem Wilhelmem II a księciem Bismarckiem, a wracając do swego założenia wygłoszonego na początku, przepowiada hr. Herbertowi Bismarckowi, iż zostanie kanclerzem państwa niemieckiego, gdy „wszechmoc boska po długich może dopiero latach położy kres działalności obecnego kierownika nawy państwowéj“.

ZIEMIE POLSKIE.

* Od 21 b. m. — pisze „Neue freie Presse“ — przybywa codziennie na stacyą Proskurów kilka pociągów z wojskami różnego rodzaju broni, które z głębi Rosyi pochodzą i daléj ku Kamieńcowi Podolskiemu bywają posuwane. Jak twierdzą rosyjscy oficerowie, wysłano do Kamieńca sześć pułków kaukazkiéj kawaleryi i cztery pułki piechoty. Wzdłuż linii kolejowéj Wołoczyska-Zmierynka, skoncentrowano już silne oddziały wojska, a prócz tego wzdłuż całéj granicy wystawione będą wieże obserwacyjne. Graniczące z Galicyą i Bukowiną terytorya rosyjskiego państwa, są w ogóle przepełnione wojskami, a skoro się przekroczy granicę, to zdaje się, iż znachodzimy się w rejonie armii, zamierzającéj się naprzód posuwać w strategicznym marszu. — „N. fr. Presse“ twierdzi, iż wiadomość tę, którą uważa za „stanowczo niepokojącą,“ otrzymała z wiarogodnego źródła i dodaje, iż w ostatnich tygodniach rząd rosyjski na saméj północno-wschodniéj granicy austryackiéj wzmocnił swoje wojska o jeden korpus kawaleryi z 6 pułków złożony i jednę dywizyą piechoty o 4 pułkach.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Z Wiednia piszą do „Czasu“:

Sfery dyplomatyczne przypisują wielkie znaczenie dwom faktom: ogłoszeniu memoryału Obruczewa, oraz korespondencyi dyplomatycznéj w sprawie bułgarskiéj. Jest pewném, że Porta chciała wziąć inicyatywę w kierunku uznania księcia Ferdynanda bułgarskiego. Motywa Porty są znane: uregulowanie stósunków bułgarskich zapewniłoby Turcyi pewnego sprzymierzeńca w Bułgaryi, co dla niéj w obec powikłań możliwych w Serbii jest bardzo ważném, a nadto chciała Porta odciągnąć uwagę państw od Krety i Armenii. Mocarstwa środkowo-europejskie odradziły Porcie, żeby zamierzonego kroku obecnie nie czyniła, lecz odradziły nie dla tego, żeby bez potrzeby nie wznawiać dyplomatycznéj kampanii, nie prowokować Rosyi, która zajęłaby stanowisko przeciwne i mogłaby w odpowiedzi wystąpić z propozycyami przeciwnemi interesom Turcyi. Tymczasem wystarcza, że książę Ferdynand panuje i wszystkie rządy już z nim weszły w normalne stósunki. — Brak formalności nie tworzy obecnie żadnych trudności, a Rosyą zadawalnia utrzymanie rzekomego prowizoryum, co stwierdził i ambasador rosyjski Nelidow w Carogrodzie, który najusilniéj przeciw inicyatywie Porty agitował.

Otóż dwa te fakta, poprzedzające bliski przyjazd cara do Berlina, okazują, że Niemcy i Austro-Węgry chcą wszelkie względy w obec Rosyi zachowywać, lecz z drugiéj strony żądają otwartéj gry względem uzbrojeń i planów Rosyi, same zaś również otwarcie oznajmiają, że stan rzeczy na Wschodzie jako ustalony uznają. Bułgarya niewątpliwie na téj kampanii wiele zyskała, pewną jest poparcia mocarstw, a stosunki jéj z Turcyą stały się nazupełniéj szczeremi, solidarne ich postępowanie w razie zawikłań jest zapewnioném.

Sytuacya ta jest niezmiernie ważną w obec niepewnego położenia w Serbii, gdzie ma obecnie siedzibę namiętna agitacya przeciw Austro-Węgrom i zkąd mogłyby wyjść pobudki do zawikłań zewnętrznych. Serbia nawiązuje obecnie przymierze z Czarnogórą, lecz nawet radykalni muszą się się poskromić, widząc, że nawet na samym Bałkanie miałaby Serbia przeciw sobie Bułgaryą i Turcyą. Można uważać za pewne, że po wyborach w Serbii i po załatwieniu sporów w rodzinie królewskiéj, gdy się rząd po zebraniu nowéj skupczyny ustali, gabinet wiedeński zwróci jego uwagę w sposób poważny, że jawne podszczuwania w Serbii przeciw Austro-Węgrom, protegowanie żywiołów wywrotu bośniackich i bułgarskich, potwarze rzucane przez „Correspondance Balcanique“, którą rząd serbski subwencyonuje — nie mogą być cierpniane jako nieprzyzwoite i niebezpieczne. Wszystkie te momenta są niedwuznaczną ilustracyą do podróży cara do Berlina.

NIEMCY.

* Berlin, 1 października. Cesarz wraz z cesarzową przybyli dzisiaj do Skwierzyny około godziny 1 i pół, powitani na dworcu przez wielkiego księcia i wielką księżną i innych członków książęcego domu, jako téż przez wszystkie najdostojniejsze władze świeckie i wojskowe. Cesarska para wjechała do miasta wśród odgłosu wszystkich dzwonów i radosnych okrzyków ludności. Przy bramie tryumfalnéj, wystawionéj na rynku, wygłosił burmistrz mowę powitalną, na którą cesarz odpowiedział. Cesarzową powitało trzydzieści sześć dziewic, które ofiarowały jéj wspaniały bukiet. O godzinie 6 odbył się galowy obiad.

— *Jak się dowiaduje* „Post“, cesarz i cesarzowa wyjadą w dniu 31 b. m. do Konstantynopola, dokąd przybędą dnia 2 listopada. W Carogrodzie ma cesarska para zabawić tydzień.

— „*Reichsanzeiger*“ ogłasza w dniu 30 września 1889 roku następujące rozporządzenie, odnoszące się do wejścia w życie ustawy z dnia 5 maja 1886 roku, odnoszącéj się do zabezpieczenia na przypadek choroby lub niezdatności do pracy osób zajętych przy gospodarstwie rolnem i leśnem:

My Wilhelm z Bożéj łaski cesarz niemiecki, król pruski i t. d. rozporządzamy na mocy § 143 rozdz. 2 ustawy, odnoszącéj się do zabezpieczenia na przypadek choroby lub niezdatności do pracy osób przy gospodarstwie rolnem i leśnem, z dnia 5 maja 1886 roku (Dziennik ustaw rzeszy str. 132) w imieniu rzeszy, po udzieloném przyzwoleniu ze strony rady związkowéj, co następuje:

Ustawa, odnosząca się do zabezpieczenia na przypadek choroby lub niezdatności do pracy osób zajętych przy gospodarstwie rolnem i leśnem z dnia 5 maja 1886 roku staje się prawomocną od dnia 1 października 1889 roku w księstwie sasko-meiningskiem w całéj swéj rozciągłości.

Dan w Nowym pałacu 30 września 1889.

(L. S.) *Wilhelm.*

Bötticher.

— „*Reichsanzeiger*“ zamieszcza także ogłoszenie o zniesieniu blokady na stałym lądzie wybrzeża, należącego do sułtanatu zanzybarskiego. Brzmi ono, jak następuje:

Zgodnie z rozkazami odebranemi od naszych odnośnych rządów prześwietnych i w imieniu Jego Wysokości sułtana Zanzybaru oświadczamy niniejszém, my, komenderujący admirałowie brytyjskiéj i niemieckiej eskadry na wodach wschodnio-afrykańskich i komendant włoskiego okrętu wojennego „Staffetta,“ że ogłoszenie blokady przeciw dowozowi zapasów wojennych i wywozowi niewolników na tém wybrzeżu między 2,10 a 10,28 stopniem południowéj szerokości, wydane w Zanzybarze 29 listopada 1888, a prawomocne 2 grudnia 1888, przestaje niém być od 1 października 1889, od godziny 12 w południe.

Zanzybar, 29 września 1889.

Tu następują podpisy.

— *Na wczorajszém* posiedzeniu Izby posłów bawarskich w Monachium, na którém byli obecni wszyscy ministrowie z wyjątkiem jednego, obrano znowu prezesem barona Ow. Przedłożony przez ministra finansów stan finansowy wykazuje zwyżkę z dwuletniego (18) okresu finansowego w sumie 24,042,219 m. Minister finansów proponuje, aby cofnąć pożyczkę państwową na budowę kolei z kwietnia 1888 r. w wysokości 12,653,000 m., daléj użyć 3 miliony na regulacyą rzek, 1,569,000 m. na rozszerzenie zakładów telegraficznych i telefonicznych a resztę przeznaczyć na wykonanie licznych budowli. Projekt do nowego etatu zamyka się sumą 274,676,983 marek, a więc o 14,639,862 marek za rok wyżéj, aniżeli dotąd.

— *Ślązka* „*Volksztg.*“ donosi, że naczelny jéj redaktor, dr. Garthaus, pod którego kierownictwem zostawała od roku 1883, ustępuje z swéj posady, aby od 1 października objąć znowu redakcyą korespondencyi centrum w Berlinie, przy któréj był już czynnym poprzednio.

— *Stan zdrowia* księcia Bismarcka jest zadowalniający. Nadworny jego lekarz, dr. Schweninger, opuścił Friedrichsruh i udał się w dłuższą podróż do Włoch. Odjeżdżając zapewnił, iż kanclerz jest wolny od wszelkiego zapalenia.

— *Z Monachium donoszą*, że w niedzielę obchodził tam klasztor św. Bonifacego piękną uroczystość. Przed 50 laty odprawił najstarszy członek Zgromadzenia, przewielebny Ojciec Pius Gams, pierwszą mszą św. Od 34 lat nosi on suknią zakonu św. Benedykta. Nie lubiąc wszelkiego rozgłosu, odprawił jubilat o godzinie 8½ przy wielkim ołtarzu cichą mszą świętą, któréj towarzyszył śpiew dzieci szkólnych. W południe zebrali się na ucztę członkowie zakonu i wybrana liczba gości. Pomiędzy ostatnimi znajdował się Arcybiskup salcburski, Opat św. Stefana w Augsburgu, proboszcz katedralny dr. Rampf i kilku panów świeckich i duchownych. Toast na cześć jubilata wniósł Opat Zenetti, który dziękował za wszystko, co uczynił O. Gams dla zakonu. Z inicyatywy sędziwego jubilata wysłano do Freising telegram do chorego Arcybiskupa monachijskiego z życzeniem zdrowia dla Jego Arcybiskupiéj Mości.

WŁOCHY.

* Prefekt Propagandy, Kardynał Simeoni, przedłożył Ojcu św. memoryał, odnoszący się do reorganizacyi katolickich misyi. Z memoryału tego pokazuje się, że w Persyi, Indyach Wschodnich, w Chinach, Japonii i Afryce mają być ustanowione nowe misye.

W sprawie Muzeum Rapperswylskiego.

Cztery miesiące już ubiega od śmierci Władysława hr. Platera, założyciela muzeum narodowego polskiego w Rapperswylu. Dyrekcya nowa, która z początkiem maja objęła zarząd tego muzeum, ogłosiła najprzód pod dniem 14 maja krótkie objaśnienie o stanie muzeum i sprawy spadkowéj po ś. p. hr. Platerze, a pod dniem 8 czerwca sprawozdanie z fundacyi stypendyalnéj ś. p. Krystyna hr. Ostrowskiego; dopełnionem zaś to zostało w granicach, jakie stan ówczesny sprawy spadkowéj pozwalał nam uczynić.

Od tego czasu zarząd muzeum odbiera z wielu stron coraz częstsze i coraz bardziéj naglące domagania się, aby ogłosić rzeczywisty stan sprawy spadkowéj ś. p. hrabiego Platera, jako téż funduszów z tym spadkiem powiązanych.

Niestety, pomimo najszczerszych chęci zarządu muzealnego zadość uczynienia temu naturalnemu bardzo życzeniu ogółu polskiego, dotąd jeszcze nie jesteśmy w stanie dać dokładnych objaśnień w całéj téj sprawie. Jak poprzednio bowiem jużeśmy ogłosili, testament ś. p. hr. Platera, sporządzony przed 14 jeszcze laty, a przekazujący wszystko na rzecz ufundowanego przezeń muzeum, okazał się nieprawnym. Notaryusz miejscowy, wyznaczony decyzyą sądu administratorem spadku całego, zgłosił się do familii zmarłego, czyli do jego legalnych spadkobierców, aby oznajmili decyzyą swoją w tej sprawie. Spadkobiercy, zdecydowani na uznanie w zupełności woli zmarłego ich stryja, przygotowują akta niezbędne do sądowego przeprowadzenia téj decyzyi. Ale dotąd akta te nie są w Szwajcaryi odebrane, przez co sprawa cała spadkowa jest w zawieszeniu. Wszystko pozostaje w administracyi miejscowego notaryusza, który znosi się tylko z familią zmarłego, jako legalnymi jego spadkobiercami, zarząd muzeum do niczego nie jest dopuszczonym — nawet nie może dotąd objąć w posiadanie papierów licznych hr. Platera, papierów, któreby może ułatwiły rozwiązanie różnych niepewności, jako téż pozwoliły ułożyć zaległe sprawozdania z różnych funduszów, jakiemi rozporządzał ś. p. hr. Plater. Opóźnienie to w rozwiązaniu sprawy spadkowéj tém więcéj godnem jest pożałowania, iż majątek tymczasowo ponosi niepotrzebne koszta, których należałoby jak najbardziéj unikać. Zarząd muzeum nastaje ze swéj strony, aby wszystko jak najprędzéj przeprowadzonem było, — a odbierając zapewnienia, że przedsiębrane są w tym celu należne kroki, nie może jak oczekiwać rozwiązania jak najrychlejszego całéj sprawy.

W jakim stanie przedstawia się obecnie Muzeum i połączone z nim instytucye?

Ś. p. hr. Plater w założonym przez się muzeum zjednoczył trzy — jak on je nazywał — Wydziały: Muzealny, Pomocy naukowéj, a nareszcie Pomocy księżom zesłanym lub też wygnanym. Nowy też zarząd występuje w obec spadku ś. p. hr. Platera w charakterze reprezentanta tych trzech Wydziałów. To też kolejno przedstawimy tutaj stan każdego z nich.

1. *Muzeum*, jako uznane za zakład użytku publicznego, ma zapewnionem swoją legalną egzystencyę, nie jest obciążonem żadnym długiem hipotecznym i nie występuje z żadną pretensyą w obec spadku ś. p. hrabiego Platera. Nieliczne składki, jakie on na muzeum odbierał, a które ostatnimi czasy nie były ogłaszane, bez wątpienia wynoszą bardzo małą sumę w obec ogromnych kosztów, łożonych na instalacyą i utrzymanie muzeum, a głównie na odnowienie zamku muzealnego, wziętego pod tym warunkiem na czynsz 99-cio letni. Z czasem, jeśli papiery pozostałe po hr. Platerze pozwolą zebrać należne dane, postaramy się ogłosić detalicznie wszystkie wpływy i wydatki. Tymczasem zaś prowadzimy rachunki szczegółowe od czasu objęcia przez nas zarządu, i takowe ogłosimy z końcem bieżącego roku.

Zbliżanie się terminu obowiązawczego wykończenia restauracyi zupełnéj ostatniego piętra zamku muzealnego, zmusiło nas do porobienia kroków, aby ten termin o ile można najdaléj został odsunięty, żebyśmy z łatwością i w jak najlepszych warunkach restauracyi téj mogli dokonać. Mamy wszelką nadzieję, iż starania nasze przychylne znajdą uznanie w obec reprezentantów gminy Rapperswylskiéj, właścicielki zamku muzealnego.

Zbiory muzeum naszego, znaczną wartość przedstawiające, już pod względem finansowym, a jeszcze bardziéj pod względem histo-

---

1) Do szkoły ewangelicko-niemieckiéj sprowadzono wielu nauczycieli z Niemiec; toż samo późniéj do szkoły realnéj niemieckiéj w Łodzi.

2) Działo się to w roku 1872 w czasie rektorstwa Ławrowskiego w uniwersytecie warszawskim. Do partyi Ławrowskiego należał naczelnik dyrekcyi Popow i wielu nauczycieli.

rycznym, jako zawierające liczne pamiątki narodowe, dokumenta historyczne, a nareszcie zbiory numizmatyczne i dzieła sztuki, przechowywane są w najlepszym stanie, dzięki zupełnemu oddaniu się dla naszego muzeum kustosza p. *Radomińskiego*, od długich lat już nieopuszczającego nigdy swego stanowiska i ciągle dbałego o nienaruszalność téj własności narodowéj. Złożony jednak ciężką chorobą, zda on swój obowiązek na p. *Rużyckiego de Rosenwerth*, zaszczytnie już znanego w emigracyi, a który z Monachium przenosi się obecnie do Rapperswylu, aby dopomagać dawnemu kustoszowi w doglądaniu zbiorów muzealnych, jako też dla oznajomiania z niemi zwiedzającéj publiczności.

Zbiory wszystkie naszego muzeum, czy to z ofiar pochodzące, czy też nabyte przez byłego dyrektora a założyciela muzeum, wpisywane są regularnie do szczegółowych katalogów starannie w muzeum utrzymywanych. Gdy zamierzona restauracya pozostałych części zamku muzealnego będzie ukończoną, rozkład zbiorów dokona się więcéj systematycznie, — teraz bowiem, z powodu szczupłego pomieszczenia i dla braku środków pieniężnych i pracowniczych, zbiory te nie zawsze systematycznie mogą być umieszczane. Jednocześnie rozpocznie się usystematyzowanie katalogów, stósownie do rozłożenia samych zbiorów.

Co się tyczy środków do utrzymania muzeum, nie wiemy dotąd jakimi rozporządzał założyciel, gdyż nie mamy w ręku papierów jego, jako téż ksiąg rachunkowych. Niestety — jak niżéj będzie pokazano — na spadek po założycielu, pomimo przychylnych dyspozycyi jego testamentowych, nie możemy zupełnie rachować. Obecnie, główny wpływ stanowią opłaty za wejścia od zwiedzających (po 1 franku od osoby, a po pół franka od szkół lub Towarzystw gremialnie muzeum zwiedzających). Wynieść to może najwięcéj 1000 franków rocznie, gdyż zwiedzenia te są nieco liczniejsze w letnie miesiące tylko. Nie wielki jeszcze jak na teraz przychód, stanowią opłaty stałe członków zarządu czy téż prywatnych osób. Opłaty te rada na przyszłem swym zebraniu ma uregulować, oznaczając wysokość darów, jednorazowych lub téż peryodycznych a stałych, nadających prawo do tytułu protektora, opiekuna lub téż przyjaciela muzeum.

Wydatki muzeum są liczne: pensye kustosza, pomocnika i służby, opał, światło, robotnicy, asekuracya od ognia, koszta pocztowe, a często także opłaty za transport i cło komorne od darów do muzeum przysyłanych. Wszystko to wynosi rocznie nie mniéj 6000 franków, — a powinno być nawet wyższém dla utrzymania wszystkiego na należnéj stopie porządku i bezpieczeństwa. Już teraz podnieśliśmy asekuracyą od ognia z 25 na 150 tysięcy franków; inne ulepszenia są téż zamierzone, — ale się wszystko rozbija o brak funduszów.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 2 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował podsekretarza stanu w ministerstwie dla spraw duchownych itd. Nassego, dyrektorem naukowéj deputacyi dla spraw lekarskich.

* *Dowiadujemy* się z pewnego źródła, że od 14 do 18 b. m. odprawią się rekolekcye kapłańskie w języku polskim w Osiecznie w klasztorze. Obszerne mieszkania mogą wygodnie pomieścić znaczną liczbę rekolektujących.

* **Wiceregensem** i profesorem przy seminaryum w Gnieźnie, mianowany został ksiądz dr. *Goczkowski*, a ks. dr. *Opieliński* z Odolanowa mianowany Repetentem. Z dniem 14 b. m. obejmują swoje obowiązki.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na pierwsze przedstawienie komedya Józefa Blizińskiego „Pan Damazy“.

Ceny zniżone.

* **Dowiadujemy się,** że z dniem 15 października r. b. p. Marya Sokołowska, która przez kilka lat kształciła się w muzyce u najpierwszych kompozytorów w Paryżu, a w roku zeszłym była nauczycielką muzyki w hotelu Lambert, otwiera w Poznaniu instytut muzyczny, a prócz tego udzielać będzie lekcyi gry na fortepianie w domu i po za domem. Chlubne ocenienie jéj gry artystycznéj i talentu przez cudzoziemców daje rękojmią, że i ziomkowie będą umieli w kraju talent jéj ocenić.

* **Pociąg** przedpołudniowy na kolei kluczborskiéj, który miał odchodzić z Poznania o godzinie 10 minut 29, odchodzi o godzinie 10 minut 35.

* **W lokalach** „Dziennika Poznańskiego“ t. j. tak w redakcyi jak w ekspedycyi odbyli wczoraj w południe inspektor policyi Büttner i komisarz kryminalny Kaschlaw ścisłą rewizyą, szukając manuskryptu drukowanego w numerze 222 artykułu pod napisem: „Kilka uwag o szkole i szkólnictwie“ itd.

* **Niezależność chleba.** Z miasta piszą do „Orędownika“:

„Berlińskie „Nachweis-Bureau“ dla lekarzy praktycznych ogłosiło: że w Jerzycach pod Poznaniem jest wolna posada dla lekarza z zapewnieniem znaczniejszego stałego dochodu i że kandydaci, chcący w Jerzycach praktykować, w biurze landrata otrzymają dokładniejszą informacyą.

Jeden z lekarzy, mniejsza o to, czy Germanin, czy Semita, dość że nie Słowianin, udał się do biura landratury i tam dowiedział się od naczelnika, że kandydatowi zapewni się kilka set marek stałego dochodu z perspektywą dochodów z rozmaitych kas chorych. Samo się przez się rozumie, że zapewnienie to nie było oficyalne, ale prywatne, poufne. Wyrażono wszakże tę pewną nadzieję, że kandydat w sprawach publicznych mianowicie, przy wyborach, pracować będzie na stronę rządu.

Zdaje się, że o ten warunek rozbiło się dalsze porozumiewanie się, bo kandydat nie chcąc takiego warunku wziąść na siebie, zaniechał dalszych zachodów.

Zawód lekarzy uchodził dotąd za najwięcéj niezależny. Co się z tą niezależnością stanie, gdy berlińskie „Nachweis-Bureau“ będzie lekarzom tego rodzaju posady polecało, i co się stanie z konkurencyą prywatną lekarzy, która w takich warunkach konkurencyi przeciwnéj placu nie będzie mogła dotrzymać?“

W Jerzycach praktykuje od lat kilku lekarz Polak, jak słychać, z zadowoleniem nie tylko tamtejszéj publiczności, ale nawet obywateli Niemców, siedzących na urzędach.

* **Rejencya poznańska** ogłasza, że komory graniczne w Robakowie w powiecie jarocińskim i Bolesławice w powiecie kempińskim, otwarte zostały dla dowozu wieprzowiny z Królestwa Polskiego do obwodu rejencyi poznańskiéj. Przy komorach tych fungują rewizorowie mięsa.

* **Gostyń.** Landrat powiatu naszego powrócił dnia 28 z. m. z urlopu i objął sprawy swego urzędu. Mieszka on odtąd w nowem pomieszkaniu przy ulicy Kolejowéj.

* **Wyrzysk.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powiatowego uchwalono oddać bezpłatnie grunt pod koléj z Nakła do Chojnic. — Powiat wyrzyski jest w tém szczęśliwem położeniu, że odtąd nie mają być pobierane podatki powiatowe.

* **Komisya** związku niemieckich kolei żelaznych uchwaliła wnieść do związku o zniesienie dotychczasowego przepisu, według którego używający biletów okrężnych nie mogli tą samą drogą powracać. Przy podróży obejmującéj najniżéj 600 kilometrów ma być powrót tą samą drogą dozwolony.

* **Z Damasławku** piszą do „Ostd. Presse“: Do niedalekiego Ustaszewa w powiecie żnińskim przybywają powoli koloniści z Wittembergii. Budowa domów postępuje naprzód, a i budowa szkoły postąpiła tak dalece, że nauka w niej rozpocznie się z początkiem półrocza zimowego. Koloniści nie znajdują okolicy téj tak dziką, jak im ją w ojczyźnie odmalowano, a i ziemia podoba im się. Chcą oni tej jesieni założyć sady i spróbować z uprawą wina. Obecnie zakupują owoc w większych ilościach, aby go na zimę ususzyć. Robią sobie także jabłecznik. Są oni zdania, że Ustaszewo będzie za jakie 10 lat wyglądało jak wieś południowo-niemiecka. Sąsiedzi nie mało są zaciekawieni pracą i życiem tych południowych Niemców. Należałoby tylko życzyć, aby czynność ich w uprawie jarzyn, drzew owocowych i wina oddziaływała zachęcająco na okolicę.

† **Włodzimirz hr. Potulicki,** syn ś. p. Kacpra Potulickiego, zmarł w 62 roku życia dnia 25 września b. r. w majątku rodzinnym Obory pod Warszawą. Wiadomość ta dotknie téż wiele rodzin w Wielkopolsce, gdzie zmarły z młodszych lat dobrze był znany a z swych zalet towarzyskich i obywatelskich wysoko ceniony. S. p. Potulicki był spokrewniony z rodzinami Mielżyńskich, Skórzewskich, Rostworowskich, Wielopolskich, Wodzickich, książąt Jabłonowskich, Wężyków itd. — W Krakowie zmarł dnia 28 z. m. Karol Langie, b. poseł krakowski do parlamentu w r. 1848, członek nadzwyczajny Akademii Umiejętności, licząc lat 76.

* **Niezły połów.** W Biarritz, łódka spacerowa szypra Lassale, zarzuciwszy sieć do morza, wyciągnęła za jednym razem 100,000 sardynek. Mały ten statek nie tylko był wypełniony po brzegi, ale nadto, na jeden jeszcze mały parowiec naładowano resztę, na tamtym się nie mieszczącą. Był to połów przynoszący przeszło 1200 franków zarobku. Najstarsi rybacy nie pamiętają tak świetnego rezultatu.

* **Że ściskanie** ciała gorsetem szkodliwie wpływa na zdrowie kobiet, wiadomem jest powszechnie; wszystkie narządy, umieszczone w klatce piersiowéj i w jamie brzusznéj cierpią wskutek takiego mechanicznego ucisku, najwięcéj atoli płuca, które dostatecznie rozszerzać się i czynności swojéj rozwinąć nie mogą. Najnowsze badania dokonane za pomocą spirometru (t. j. aparatu, którym mierzy się ilość powietrza w płucach zawartego) wykazują, że przy mocno zesznurowanym gorsecie dostaje się do płuc 20—34% mniéj powietrza. Kobieta średniego wzrostu oddycha w minucie 16 razy, a za każdym razem wdycha (nie mając gorsetu) około 500 gramów powietrza, co na godzinę czyni 60×16×500=480,000 gramów, a na 12 godzin 5,760,000 gramów powietrza. Przypuśćmy, że przez 12 godzin wśród dnia jest dość silnie zesznurowaną i że w skutek tego tylko 10% powietrza mniéj wdycha, to czyni to 576,000 gramów, co odpowiada ilości 1152 oddechów. Odpowiednio temu gorzéj odnawia się jéj krew, co oczywiście odbić się musi bardzo szkodliwie na zdrowiu.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 3go października św. Kandyda m.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 6. Zachód o godzinie 5 minut 31.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Ilustrowanego** wyszedł nr. 352 i zawiera: Od redakcyi. — Teraźniejszość i przeszłość przez Józefa Keniga. — Zuzanna, historya obrazu i malarza przez Maryana Gawalewicza (ciąg dalszy). — Róża jesieni (wiersz) przez St. Rossowskiego. — Zjazd prawników i ekonomistów we Lwowie przez J. M. Kamińskiego. — Wzajemne stósunki Słowackiego i Krasińskiego przez Antoniego Mazanowskiego (dokończenie). — Przegląd teatralny przez Edwarda Lubowskiego. — Edison w życiu prywatném przez L. B. (ciąg dalszy). — Nasze ryciny. — Z lata, przez Grubego Winia. — Kronika tygodniowa przez M. Gawalewicza. — Przegląd polityki zagranicznéj przez Borzywoja. — Silva rerum. — Nowe książki. Odpowiedzi od redakcyi.

Dodatek: Tajemnica grobu, powieść M. E. Braddon, przełożona przez Maryą Faleńską (arkusz 9-ty).

Ryciny: Kraków: III Targ pod Sukiennicami, rysunek oryginalny Stanisława Witkiewicza. — Jarmark chmielarski w Warszawie, rysunek Wł. Zamarajewa. — Do artykułu „Zjazd prawników i ekonomistów we Lwowie“: Frańciszek Smolka, Włodzimirz Spasowicz. — Matka, rysunek z obrazu Gustawa Courtois. — Cztery rysunki S. Lenca do artykułu „Z lata“. — Burza nadciąga! rysunek oryginalny Wł. Podkowińskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 października.

BAZAR. Hr. Żółtowski z Niechanowa, pani Goślinowska z Kępy, Taczanowski ze Zborowa, Niemojowski z Dzierzchnicy, książę Czartoryski z Galicyi, hr. Mielżyński z Chobienic, pani Mańkowska z Winnéjgóry.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Kwilecki z Kwilcza, Moszczeński z Pigłowic, pani Szołdrska z Żegrowa, Nitsche z Opatówka, Wilkans z Królestwa, Panieński z Poznania, Arnt z Berlina, Magajski z Krakowa, Michalski z Opola, Bogdanowicz z Kijowa, Taczanowski z Choryni.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Chełmicki z Żydowa, Różański z Padniewa, dr. Ulatowski z Żabikowa, Plewkiewicz z Królestwa Polskiego, Tuchołka z Marcinkowa Dolnego, Malczewski z Odrowąża, Niemierowicz z Miłosławia, Kleber z Bonn, Dalkowski z Sowiny, Kucharski ze Sremu, Konopiński z Rzegocina, pani Bartlewicz z Gostynia, pani Kurowska z córką z Królestwa Polskiego, Kempner z Raciborza, Faerber z Berlina, Turkiewicz z Kalisza.

(1) LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin. dnia 1 października.

Przy rozpoczętém dziś przedpołudniowém ciągnieniu pierwszéj klasy 181 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek).

38 78 82 136 95 266 443 555 654 703 847 905 44 59 80 **1**086 189 210 419 503 20 60 635 736 824 **2**046 97 148 91 306 508 **3**210 83 340 91 444 83 645 95 771 990 **4**139 40 235 475 (1500) 711 28 862 76 976 (100) **5**094 173 215 20 575 93 **6**024 77 88 89 318 79 419 503 646 47 54 82 744 94 848 51 88 904 26 **7**209 19 53 357 86 98 496 563 609 14 736 986 **8**048 325 42 445 586 724 52 914 **9**022 46 57 95 (150) 395 466 74 537 753 979.

10046 159 200 (100) 359 433 47 58 84 537 43 605 39 55 65 814 47 98 986 **11**076 114 410 50 539 70 627 38 56 76 718 824 61 954 **12**018 38 93 149 245 362 422 53 87 97 584 88 94 617 18 30 88 712 28 **13**054 (500) 190 95 349 417 99 515 29 76 738 57 59 817 989 **14**017 42 54 63 186 284 90 345 (100) 63 79 (100) 464 536 623 63 704 23 38 66 857 977 **15**056 135 256 363 94 411 35 55 73 85 504 10 32 36 59 86 (100) 685 89 748 96 869 78 95 963 87 (100) **16**041 125 77 208 59 329 31 533 80 629 58 99 708 868 99 (150) **17**089 126 32 76 (500) 202 11 14 47 66 80 312 613 50 703 894 876 **18**007 (100) 188 248 511 35 87 88 662 91 812 996 **19**010 113 14 56 59 73 357 562 97 787 (100) 815 56 63 (100) 913.

20092 161 89 327 522 38 44 50 653 786 862 934 **21**214 50 451 80 521 690 936 **22**040 192 300 442 679 791 854 57 917 21 **23**032 39 150 77 214 404 526 80 (100) 840 **24**011 141 232 78 307 527 50 641 92 727 67 95 872 **25**018 247 56 301 22 43 448 5 1 602 (30 000) 13 29 928 55 **26**130 50 314 551 57 61 (150) 678 86 769 76 **27**030 43 95 158 274 417 26 528 665 963 68 **28**042 (100) 80 (100) 86 102 235 402 55 655 771 74 873 **29**030 72 187 (300) 200 351 428 571 684 705 803 942 50 77 78 94.

30036 55 126 439 598 616 (150) **31**092 204 336 404 501 633 64 98 756 818 50 66 901 **32**150 445 81 94 642 960 **33**061 136 249 89 372 513 (150) 62 606 57 72 811 947 83 **34**032 68 209 421 77 82 542 91 664 763 **35**130 291 (100) 458 532 77 87 600 8 (100) 760 888 **36**049 68 93 152 310 16 89 682 **37**046 66 100 363 99 400 80 528 635 998 **38**107 32 225 657 98 869 **39**041 76 100 391 631 39 78 910 74.

40054 441 44 699 (100) **41**138 39 252 336 564 657 78 791 830 (200) 33 **42**041 94 122 72 (100) 213 458 525 673 865 **43**137 52 216 523 96 777 931 **44**063 128 433 (150) 36 (100) 79 513 79 742 81 85 857 63 **45**114 28 43 243 85 350 416 18 (300) 55 585 (100) 708 805 19 32 914 21 48 73 95 (100) **46**013 31 100 (200) 322 82 415 42 501 69 619 858 78 952 **47**185 341 569 662 797 876 (3000) 82 907 8 52 **48**000 205 399 475 703 **49**042 55 (100) 303 14 84 85 467 632 89 715 824 52 998.

50033 239 355 69 (100) 854 954 80 **51**000 94 156 73 95 238 (100) 82 468 561 72 825 (200) 97 **52**061 82 115 339 448 578 92 638 707 25 57 (100) 891 960 **53**048 209 (150) 64 364 506 72 (150) 655 99 809 58 83 **54**235 82 719 78 925 53 **55**045 116 98 275 95 707 19 824 75 989 **56**014 80 82 (100) 352 400 77 733 957 **57**065 212 52 357 (200) 87 415 (100) 92 636 835 **58**006 (100) 46 212 80 500 770 **59**188 460 504 919.

60092 154 482 525 725 29 868 **61**068 104 286 93 99 431 71 568 643 721 98 836 966 **62**095 231 360 81 99 626 710 834 53 944 75 (100) **63**074 136 69 340 449 565 84 603 11 68 **64**253 (150) 359 681 759 830 62 **65**012 90 101 246 50 367 421 625 69 724 874 961 **66**078 115 56 (100) 94 257 317 25 436 610 29 794 856 **67**063 138 358 540 682 756 875 92 980 **68**013 124 387 770 820 41 950 84 **69**042 52 83 92 171 74 (100) 281 882.

70036 54 144 225 428 580 709 42 51 823 959 **71**162 278 370 97 502 14 853 76 948 **72**117 36 213 32 518 680 **73**012 30 46 91 194 241 439 542 986 **74**023 169 95 326 700 11 71 94 **75**019 (100) 134 65 237 53 64 65 73 510 39 68 89 700 16 60 88 937 **76**013 (300) 64 77 153 348 434 40 87 508 63 635 41 246 64 90 **77**035 133 239 74 76 460 72 545 787 91 **78**035 47 60 96 119 26 35 547 57 696 758 904 **79**017 42 300 10 638 69.

80011 105 26 64 398 828 (100) 967 **81**075 93 150 445 596 676 761 830 **82**067 150 69 245 427 (100) 509 44 46 643 61 887 **83**052 234 (100) 365 70 517 87 662 **84**229 400 58 602 915 52 **85**020 63 142 67 71 264 549 714 19 (100) 918 **86**023 91 121 38 335 71 595 651 57 67 773 (200) 911 33 (100) **87**207 40 416 (100) 68 930 **88**267 310 756 93 807 25 70 976 **89**007 (200) 10 31 37 127 273 343 490 594 826 (100) 65 72 920.

90292 341 44 423 42 52 612 769 **91**217 53 98 422 671 973 92 **92**178 87 203 (100) 65 94 416 46 (100) 516 38 62 622 38 834 40 74 938 40 **93**082 (100) 242 379 487 692 776 823 55 77 **94**080 123 390 460 68 93 638 791 92 98 856 98 970 **95**095 103 11 295 319 920 **96**088 99 235 78 80 409 685 (150) 87 **97**214 40 98 351 578 647 (100) 736 (100) 83 852 **98**054 89 92 146 337 38 582 962 **99**014 96 272 305 7 39 537 85 811 47 905.

100038 56 154 385 95 488 529 (200) 39 **101**063 193 386 477 81 695 (100) 749 933 51 (150) 52 **102**121 322 54 413 522 62 98 (300) 822 46 **103**413 95 642 92 821 **104**339 98 556 651 **105**051 72 218 32 467 82 531 54 602 6 881 82 999 **106**188 350 62 418 61 553 (300) 98 755 96 867 921 55 **107**028 55 69 (100) 70 76 379 82 584 666 776 910 **108**182 89 406 11 19 526 616 25 56 84 **109**081 95 256 87 309 92 97 448 522 97 730 73 953.

1100 0 385 515 31 76 715 43 859 930 87 **111**021 152 207 56 316 57 493 526 87 648 67 85 **112**020 51 56 75 77 132 213 85 91 567 626 705 816 **113**039 88 100 95 332 41 542 43 953 64 87 99 **114**054 63 300 20 491 549 97 658 723 86 804 902 87 (150) **115**005 114 254 65 408 513 706 53 869 978 **116**022 25 261 348 513 615 21 703 98 945 47 (100) **117**097 106 259 304 574 760 **118**007 20 47 160 352 422 646 708 **119**005 39 81 (100) 190 (100) 255 65 72 91 419 43 46 (150) 635 83 781 802 904 17.

120071 125 73 422 70 536 645 703 6 25 46 800 27 911 41 62 **121**061 251 558 83 704 46 846 54 **122**007 120 203 20 36 99 383 92 435 88 510 18 750 66 850 61 **123**459 84 (100) 584 642 98 794 826 916 **124**017 64 89 394 549 626 79 (100) 916 **125**112 47 206 30 33 39 (100) 45 51 96 676 716 34 44 50 854 966 **126**158 74 423 37 (100) 540 70 72 667 750 69 820 937 **127**099 229 540 95 627 88 (1500) 723 24 40 62 63 85 86 841 69 **128**004 232 601 28 777 872 920 70 99 **129**154 79 216 (150) 361 448 75 528 818 930 80.

130170 378 427 80 840 901 98 **131**097 289 551 **132**075 91 92 107 35 339 568 69 867 **133**094 200 (100) 73 608 (100) 52 774 817 25 908 65 **134**095 149 200 55 (100) 73 305 37 40 757 82 870 **135**104 11 74 240 84 315 444 (100) 48 71 528 611 781 893 900 28 **136**062 91 (200) 108 49 86 261 406 20 744 56 861 965 **137**000 172 92 473 637 703 805 44 (150) 997 **138**119 44 268 69 313 (100) 462 542 88 95 667 801 17 918 **139**186 341 422 86 529 629 962.

140075 120 (200) 233 65 312 82 603 700 870 976 **141**004 31 128 222 506 58 746 66 69 806 13 **142**109 247 516 49 609 32 748 **143**019 384 524 636 (100) 880 **144**037 54 120 47 366 469 579 700 817 947 **145**024 125 549 81 620 850 67 99 **146**002 260 329 51 423 516 625 861 80 999 **147**023 (150) 66 75 307 44 409 551 725 95 815 73 926 61 **148**202 42 63 312 544 614 788 891 926 66 **149**129 226 (100) 394 464 597 (150) 621 30 92 722 (100).

150045 244 64 69 305 11 31 39 67 (100) 451 65 549 631 92 708 60 79 928 **151**123 33 234 375 408 551 604 703 866 965 **152**022 150 97 288 412 577 669 898 945 **153**002 51 288 447 83 506 29 723 814 52 89 991 **154**063 290 315 895 912 (150) 74 **155**045 160 (100) 98 216 516 654 766 886 **156**040 10 45 61 227 70 345 61 447 55 (150) 91 94 98 554 76 795 (100) 835 42 43 **157**016 64 207 38 353 90 413 58 62 513 22 775 806 980 **158**135 67 331 416 45 558 (100) 90 666 722 74 **159**137 (100) 57 69 250 65 375 414 27 49 93 569 627 711 827 26 991 (100).

160006 92 106 72 77 313 426 81 704 31 **161**135 223 28 355 **162**325 463 671 773 83 84 955 **163**104 (100) 15 48 91 483 530 701 29 42 49 823 906 **164**024 145 239 322 405 507 616 56 75 765 99 914 29 **165**023 48 51 130 79 254 (100) 90 359 84 453 940 64 77 **166**037 64 184 251 55 80 349 447 55 595 723 34 873 (100) 922 **167**039 98 296 376 473 89 889 **168**012 294 716 (100) 96 911 77 **169**069 311 35 526 84 88 661 760 (150) 884 980 83.

170138 291 323 70 538 633 61 723 **171**076 97 189 210 (200) 12 424 (100) 513 83 717 25 70 827 41 **172**014 159 82 394 670 890 **173**057 125 440 47 789 853 971 **174**049 (100) 50 67 301 39 404 12 24 94 547 615 743 44 929 40 64 86 **175**047 63 145 68 73 435 599 640 57 735 813 48 **176**068 120 211 17 587 838 39 64 **177**051 152 307 487 836 37 **178**000 11 26 57 (100) 108 222 464 548 600 88 706 (200) 858 912 50 70 **179**048 125 213 324 81 629 48 768 966 81.

180135 61 178 276 458 615 759 **181**105 396 438 606 28 35 710 54 824 **182**095 115 288 305 78 428 665 90 934 41 67 **183**270 308 94 405 56 502 659 61 67 787 808 **184**004 52 199 294 383 443 90 529 46 95 604 17 50 75 98 726 **185**099 110 24 215 28 60 735 77 843 (100) 47 951 **186**253 59 90 369 483 542 71 99 611 866 90 955 (100) 98 **187**048 73 145 218 427 504 55 85 604 81 708 96 836 993 **188**098 148 203 335 42 464 72 629 924 26 53 71 83 **189**013 47 52 112 44 246 352 420 48 525 43 76 796 868.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Chrystyańska 4-procentowa pożyczka miejska z r. 1885. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku października. Przeciwko stracie na kursie, wynoszącym przy losowaniu około **2 procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, **Französische Str. Nr. 18,** za premią 6 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 2 października. (— Sprawozdanie giełdowe. —)
Stan powietrza zachm.
Żyto bez handlu.
Okowita: stale.

Cena wypowiedz. — — Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 53.20 pł., 70-ta 33,20 m., październik 50-ta —,— m., 70-ta 32,0 m., listopad 50-ta —.— m., 70-ta 30,50 m., grudzień 50-ta —,— m., 70-ta 30,10 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53 20 mrk. 70-ta 33.30 mrk., październik 50-ta —.— m, 70-ta 32 — m., listopad 70-ta 30,60 m., grudzień 70-ta 30,10 m.

Poznań, 2 października. Ceny mąki. Pszenna 27.50 rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 2 października 1889.	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica stara 100 kilg.	18	40	17	90	17	30	—	—
„ nowa	18	10	17	20	16	40	—	—
Żyto stare	15	20	14	80	—	—	—	—
„ nowe	15	70	15	50	15	—	—	—
Jęczmień	16	50	15	—	13	—	—	—
Owies	15	—	14	—	13	50	—	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	—	2	20	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—

Wrocław, 1 października 1889.

Żyto (za 1000 kilogr.) stale wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na październik 166,00 żąd., październik-listopad 166,00 żąd., listopad-grudzień 166.00 żąd., na kwiecień-maj 166,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 153,00 żądano, na listopad-grudzień 152,00 żąd.

Oléj rzepiowy stale wypowiedz. —— cena w miejscu na październik 72 żąd., październik-listopad 68,50 żąd., listopad-grudzień 68,50 żąd., grudzień-styczeń 66,00 żąd., styczeń-luty 66,00 żąd., luty-marzec 66.00 żąd., marzec-kwiecień 66,00 żąd., kwiecień-maj 66,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum, bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na październik (50-ta) 53.00 żąd.. (70-ta) 33,00 żąd., listopad grudzień (70-ta) 31,50 żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32 żąd.

Cena wypowiedziana na d. 2 października żyto 166,00 mrk., pszenica — mrk., owies 153.00 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 72 00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) dnia 1 października: (50-ta) 53,00 mrk., (70-ta) 33,00 mrk.

Ceny targowe z dnia 1 października 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów	Za 100 kilogramów ciężki				średni				lekki towar			
	naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.	
	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.
Pszenica biała	18	40	18	20	17	90	17	50	17	20	16	70
„ nowa	18	10	17	80	17	50	17	10	16	50	16	00
„ żółta	18	30	18	10	17	80	17	40	17	10	16	70
„ nowa	18	00	17	70	17	40	17	00	16	40	15	90
Żyto	16	40	16	20	16	00	15	70	15	50	15	30
Jęczmień	16	50	16	00	15	70	15	30	14	50	13	00
Owies	15	50	15	30	15	00	14	70	14	20	13	70
Groch	16	00	15	50	15	00	14	50	13	50	13	00

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	30	80	29	10	27	60
Rzepik zimowy „ „	30	00	28	60	27	00

Berlin, 1 października (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 18—192 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. —, na październik - listopad płacono 187,25 - 187,75—187,50, na listopad-grudzień płc. 189 25—189,00, na kwiecień maj płacono 194,00 do 194,75. Wypowiedziano 1300 ton. Cena wypowiedziana 187.50.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 152—162 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 159,25 do 159 75, na październik-listopad płacono 159,25 do 159,75, na listopad-grudzień płacono 160,75 -161. na grudzień-styczeń płc. 161,75 - 163,25, na kwiecień maj płacono 164,00—164,25. Wypowiedziano 2100 ton. Cena wypowiedziana 159.50 m.

Kukurudza w miejscu pł. 125—130 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 122,0, na na październik-listopad płac. 121,75, na listopad-grudzień płc 121,75, na kwiecień-maj płacono 123. Wypowiedziano — ton. Cena ——.

Hamburg, 1 października. Okowita cicho, na październik —— żąd., październik-listopad 23½ żądano, listopad-grudzień 22— żąd., kwiecień-maj 21½ żąd., maj czerwiec 21¾ żąd. — Kawa good average Santos za październik 81¼ grudzień 81½, marzec 79½, maj 79¼. Usposobienie potw. Obrót 3.00 miechów.

Magdeburg, 1 października — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17 20, cukier ziarn. excl. 88% 16 60 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 13,80. Usposobienie słabo. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 29,25, miel. Melis I z beczką 27,00. Słok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za październik 12,50 płac., 12,60 żąd., listopad 12,60 ofiar., listopad-grudzień 12,60 płac., —,— żąd., styczeń-marzec 12,95 płacono, —,— żądano. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Telegram giełdowy

Berlin, 2 października 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica słabo.		
na październik-listopad . . .	187 50	187 —
na listopad-grudzień	189 —	188 25
na kwiecień-maj	194 50	194 50
Żyto słabiéj.		
na październik-listopad . . .	159 75	159 —
na listopad-grudzień	161 —	160 50
na kwiecień-maj	164 25	163 85
Oléj rzep. słabo.		
na październik	65 60	64 70
na kwiecień-maj	61 50	60 80
Okowita spok.		
eksportowa	35 —	34 80
na październik	33 50	33 60
na październik-listopad . . .	32 30	— —
na listopad-grudzień	31 90	32 —
na kwiecień-maj	33 —	33 —
spożywcza	55 10	54 80
na październik	52 90	— —
na	— —	— —
Owies		
na październik	148 75	149 —
Wyp. żyta wsp.	2400	1200
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	,000	10,000
„ „ „ spożywcza. .	,000	,000

Kurs z dnia	30	1
Consol. 4%	106 70	106 75
Consol. 3½%	104 40	104 60
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 —	108 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	100 50	105 —
Poznańskie listy rentowe . . .	104 60	104 75
Austryackie banknoty . . .	171 20	171 25
Austryacka renta srebrna . . .	72 50	72 50
Rosyjskie banknoty	210 40	211 25
Rosyjskie listy zastawne . . .	97 60	97 50
Polskie 5% listy zastawne . .	62 10	62 —
Polskie likwidacyjne listy zast. .	57 50	57 50
Węgierska 4% renta złota . .	85 25	85 25
Węgierska 5% renta papier. .	81 25	81 10
Austryackie kredytowe akcye .	164 25	164 10
Austryackie francuskie koleje .	99 40	100 75
Lombardy	51 75	52 75
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 2 października 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica słabo.		
na październik-listopad . . .	182 50	181 50
na listopad-grudzień	183 50	183 —
na kwiecień-maj	190 50	190 —
Żyto słabo.		
na październik-listopad . . .	156 —	155 50
na listopad-grudzień	157 50	157 —
na kwiecień-maj	161 —	160 50
Olej rzep. spok.		
na październik-listopad . . .	— —	— —
na kwiecień-maj.	66 20	62 —
Okowita spok.		
w miejscu spożywcza. . . .	54 —	53 80
„ eksportowa. . . .	34 10	34 10
„ na pazdz.-listop. eksp.	— —	— —
„ na listop. grudz. eksp.	— —	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 50	32 80
Petroleum		
w miejscu.	12 —	12 —

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Bank Rolniczo-Przemysłowy
KWILECKI, POTOCKI I SP.,
w Poznaniu.

Sprawozdanie firmowych
za rok od 1-go lipca 1888 r. do 30-go czerwca 1889 r.

ROK DZIEWIĘTNASTY.

A. Brutto-Bilans pr. 30 czerwca 1889.

	Debet.		Credit.		Debet.		Credit.	
Konto Kasy	16,911,057	31	16,898,976	32	12,080	99		
„ Kapitału Zakładowego			2,268,900	—			2,268,600	—
„ Funduszu Rezerwowego			21,252	14			21,252	14
„ Nadzw. Funduszu Rezerwowego			1,830	88			1,830	88
„ Papierów Publicznych	9,219,756	52	8,949,034	06	270,722	46		
„ Weksli	2,553,304	27	2,242,637	47	310,666	80		
„ Zastawu	70,932	—	56,524	60	14,407	40		
„ Depozytów A.	68,239	95	186,000	61			117,760	65
„ „ C.	56,012	05	547,809	80			491,797	75
„ Akcyi	708,000	—			708,000	—		
„ Kasy Oszczędności	108,586	75	649,324	92			540,738	17
„ Dywidendy 85/6	72	—	144	—			72	—
„ „ 86/7	360	—	1,296	—			936	—
„ „ 87/8	89,736	—	90,744	—			1,008	—
„ Nieruchomości	103,618	49			103,618	49		
„ Kosztów Handlowych	38,566	61	505	25	38,061	36		
„ Urządzenia	1,397	73			1,397	73		
„ Komisowe	2,420,773	52	2,489,376	93			68,603	41
„ Procentów	169,706	01	286,831	91			117,125	90
„ Syrupiarni	585,565	60			585,965	60		
„ Bieżące	47,544,508	83	45,959,704	76	1,534,805	07		
	80,650,593	65	80,650,593	65	3,629,724	90	3,629,724	90

B. Rachunek Zysków i Strat.

	Debet.		Credit.	
Konto Komisowe			68,603	41
„ Procentów			117,125	90
„ Papierów publicznych			21,678	89
„ Kosztów handlowych	38,061	36		
„ Kosztów Urządzenia	139	77		
„ Funduszu Rezerwowego	5.682	19		
„ Bieżące	71,714	66		
„ Dywidendy 88/9	90,744	—		
„ Funduszu nadzwyczajnego Rezerw.	1,066	22		
	207,408	20	207,408	20

Poznań, w końcu sierpnia 1889 r.

FIRMOWI:

M. hr. Kwilecki, z Oporowa. *M. Łyskowski,* z Poznania. (487)

Sprawozdanie powyższe znaleźliśmy zgodnem z książkami i potwierdzamy takowe.

RADA NADZORCZA
Banku Rolniczo-Przemysłowego
KWILECKI, POTOCKI I SP.
Dr. Zygm. Szułdrzyński.
przewodniczący.

Wina reńskie, moselskie, krajowe mousseux.

Wina hiszpańskie i portugalskie. Arac, Rum, Cognac.

Wino mszalne
vinum de vite purum

butelka $^{1}/_{1}$ litrowa M. 1,75, butelka $^{1}/_{2}$ litrowa M. 0,90 incl. szkła, pod mym osobistem dozorem na Węgrzech wytłoczone, — za którego czystość ręczę na mocy przysięgi złożonéj przed Władzą Duchowną. Osobiście u producentów na Węgrzech zakupione (229)

Wina górno-węgierskie
tokajskie

począwszy od Mrk. 1,50 za litr w beczce.

Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Podróżujących nie wysełam.

L. Zboralski,
Pleszew.
Handel win łożony w roku **1853.**

Szampan prawdziwy, Moet i Chandon, Georg Goulet, F. Boumiller.

Wina francuzkie, czerwone i białe. Wina burgundzkie.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu
poleca (447)
Naukę o Różańcu św.
z dodaniem **modlitwy do ś. Józefa.** Cena 1 egzpl. 3 fen., 50 egzpl. za 70 fen., 100 egzpl. za 1,00.

Koronki
drewniane, kokowe, kościane, owocowe, z perłowéj macicy i t. p. poleca od 10 fen. do 20 m. za sztukę.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajentadóbr LICHTA w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Przyjmujemy panienki na stancyą i **udzielamy** lekcyi prywatnych we wszystkich przedmiotach naukowych. (496)

W. i M. Chmielewskie,
dawniéj przełożone wyższéj szkoły żeńskiéj.
Poznań, Piekary nr. 22.

Szanownéj Publiczności donoszę uniżenie, że przeniosłem moją

pracownią
damskiego i męzkiego obuwia
z ulicy św. Marcina
na Wielką Rycerską ulicę nr. 8.

Przytem mam zaszczyt nadmienić, że robotą wyrównam pierwszorzędnym składom a ceny znacznie tańsze z powodu prywatnego pomieszkania. Z wysokim szacunkiem
unizony
J. Bachorski,
mistrz szewski.
(481)

Pożyczki hipoteczne
a mianowicie **landszaftowe**

za pośrednictwem naszem zaciągane, albo konwertowane, dają nam sposobność do udzielania zaliczek na potrzebne uregulowanie stanu hipotecznego przez spłatę długów, do wymazania przeznaczonych. Klientom naszym służymy zawsze i chętnie pożądaną radą i pomocą w zawikłanych często stósunkach hipotecznych. Do szybkości załatwiania spraw nam powierzanych przyczynia się mocno ta okoliczność, że zawsze mamy obfite zasoby gotówki. (495)

Bank włościański w Poznaniu.

Kompletne wyprawy sztućcach stołowych

ze słynnéj fabryki wyrobów srebrnych Christofle & Comp. w Paryżu pod gwarancyą pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące wyrobom szczero srebrnym polecam po oryginalnych cenach fabrycznych. (1040)

Oszczędność i korzyści wynikające przy zakupnie całych wypraw wykazuje niżéj uzasadnione

Porównanie

1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w cięźkiéj wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	M.	27,60	1 łyżkę do sosu	M.	5,60
12 widelcy „	„	27,60	1 łyżkę do kompótu	„	5,60
12 noży „	„	28,80	1 nóż i widelec do sera i masła	„	8,60
12 łyżek deserowych	„	25,20	1 widelec i łyżka do sałaty	„	9,60
12 widelcy „	„	25,20	1 nóż i widelec do pieczeni	„	12,00
12 noży „	„	24,00	1 szufelka i wid. do ryb	„	14,40
12 łyżek do kawy	„	14,40	1 sitko do herbaty	„	4,40
12 łyżek do mokki	„	11,20	1 cążki do cukru	„	3,00
12 ławeczek do noży	„	13,20	4 korki do butelek	„	5,60
2 łyżki półmiskowe	„	14,40			
1 łyżka wazowa	„	11,20			
1 łyżka do tortu	„	8,00			

Razem 128 sztuk za 300 marek.

Wszelkie reperacye i posrebrzanie zużytych sztućcy wykonuje trwale po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdatne srebra przyjmuje w zamian.

J. STARK,
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Szkła
do konserwowania owoców
z hermetycznem zamknięciem,
Wszelkie naczynia do mleka
a mianowicie: (191)
Chłodniki,
Ćwiercie (transportowe),
Miski, sita i t. d.
poleca
Skład sprzętów kuchennych i domowych
J. KRYSIEWICZ,
Sty Marcin nr. 65.

Hamburgsko-Amerykańskie
Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj
Umyślna
i pocztowa żegluga parowa
pomiędzy (Nr. 515)
Hamburgiem a Nowym Yorkiem
z przystankiem w Southampton
Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami pocztowemi między

Hawrem a Now. Yorkiem.	Hamburgiem a Indyami zachodniemi.
Szczecinem a Nowym Yorkiem.	Hamburgiem a Havaną.
Hamburgiem a Baltimore.	Hamburg. a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Spektorek w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku.** (160)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
„VULKAN“
(1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Na porę jesienną i zimową
polecam **własnego wyrobu uznanéj trwałości:**

Pończochy, szkarpety i **cholewki** wełn. i bawełniane,
Spódnice, kamizelki, sukienki, kaftanki i **kamasze** włóczkowe, (472)
Kamizelki dla panów,
Pończochy i **kamasze do polowania;** i prócz tego
Koszulki zdrowia i **Trykoty;** także systemu Dr. Jaegera i Velours.
Staniki Jersey, eleganckie i skromne od 3,50 marek.
Sukienki „ do 12 roku.
Ubiorki „ dla chłopców.
Staniczki i **koszulki** baweł. na gorsety cache-corsets.
Rękawiczki trykotowe i igliczkowe; **spódnice** sukienne, ciepłe **chustki, gorsety, welonki,** nici etc.
Wełny i **bawełny** w najrozmaitszych gatunkach.

Wybór znaczny. — Ceny umiarkowane.

Stanisława Demel,
Fabryka pończoch i trykotów,
w Poznaniu, Plac Piotra nr 3 (dawniejszy Wiedeński.)

Szanownéj Publiczności donoszę uprzejmie, że przeniosłem moją **fabrykę papierosów, tureckich tytuni i gilz,** oraz (446)

skład cygar
z ulicy Podgórnéj
do Teatru Polskiego
przy ulicy Berlińskiéj nr. 18.

Polecam dobrze odleżałe **cygara** po nader nizkich cenach i pozwalam sobie szczególniejszą uwagę zwrócić na papierosy moje: „Smyrna,“ „Virginia,“ „Sulejka“ i „Potop.“

Z wysokim szacunkiem
F. Ganowicz
(właśc. fabryki „Patria.“)
Filia: róg ul. Wrocławskiéj i Starego Rynku.

Około 300 sztuk 7-mio miesięcznych oldenburgskich, wschodnio-fryzyjskich i holenderskich cieląt mamy do oddania na wrzesień-listopad, a znaczniejszą ilość najlepszych **stadników** (między nimi i stadniki z wykazem pochodzenia) powyższych ras odtąd do października. (193)

Przesyłka naszych **wielkich** transportów **źrebaków duńskiéj, ardeńskiéj, hanowerskiéj i oldenburgskiéj** rasy odbędzie się w sierpniu-wrześniu.

☞ Jako na **osobliwość** zwracamy uwagę na **wielki wybór**

czerwonego
wschodnio-fryzyjskiego bydła,

Przyjmujemy również zamówienia na odstawę **simmentalskiego bydła i młodych bawarskich stadników.**

Weener (Wsch. Fryzya — Ostfriesland).

Jos. Israels & Sohn,
Export i Import bydła rozpłodowego.

☞ **Prosimy o szczególną baczność na nasz adres.**

☞ Jeden z odstawionych przez nas stadników odebrał na wystawie wrocławskiéj pierwszą nagrodę.

Kartoflarki
systemu hrabiego Münster z wielu praktycznemi ulepszeniami polecają (489)
Bracia Lesser w Poznaniu.

Katolicki pensyonat dla uczniów w Wrocławiu.

W pensyonacie moim znajdą umieszczenie na nadchodzące półrocze zimowe, uczniowie uczęszczający do tutejszych wyższych zakładów naukowych, Nadzorem w pracach szkólnych i podczas rekreacyi zajmuje się dwóch nauczycieli mieszkających w zakładzie. Roczna cena pensyi 400 i 600 mrk. Na życzenie przesyła się prospekta. (420)

Wrocław, Heil. Geiststr. 20, przy promenadzie.
Doktorowa Hager.

Z dniem **15 października** rozpocznę (455)
KURS
nauki koronek czeskich, Idria i weneckich.
Bliższych informacyi udzieli niżéj podpisana
Helena Kazubska,
ulica Strzelecka nr. 2, II piętro.

---

500 marek w złocie,
Jeśli Crême Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białéj i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiéj szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. J. Grolich w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeryach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy. (294)

Prawdziwy astrachański
KAWIOR
szary i gruboziarnisty, uznany najlepszy gatunek, wyseła, funt Brutto incl. puszki po M. 5,75. (463)
B. Persicaner w Mysłowicach,
Skład papierosów rosyjskich, herbaty i kawioru

Herbatę
w wielkim wyborze po nizkiéj cenie poleca (274)
J. N. Leitgeber.

Do mego handlu towarów kolonialnych poszukuje od zaraz zdatnego (486)
subjekta i ucznia.
J. Krzyżankiewicz.
Wronki.

Już się rozpoczęła w méj **owczarni zarodowéj**
sprzedaż tryków
oryginalnych
czystéj krwi Negretti,
chodowanych od 30 lat na szlachetną wełnę sukienniczą i łatwe wyżywienie Na zamówienie będą podwody na stacyi w Starem Bojanowie.

Parsko pod Starem Bojanowem. (450)
Baron Gersdorff.

KAPELUSZE,
firanki, wachlarze, parasole, woalki, czepeczki, sznurówki, koronki, chusteczki poleca w wielkim wyborze po tanich cenach
S. Hoffmann, Bazar.
(434) ☞ Modele paryzkie. ☜

Za Redakcyą odowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.